

W tej sprawie Redakcja zauważa co następuje:

Przytoczyliśmy wyjaśnienia podane przez dra Rhodego, ale w chwili gdy czytaliśmy jego rozprawę i gdy raz po raz przy nazwiskach przytaczanych postaci historycznych znaleźliśmy określenie „deutschstämmig“, sądziliśmy, że ono ma znaczenie dla rzeczowego wyводу autora. Przypuszczenia te mogły być słuszne, ponieważ pisano w niedawnych czasach całe tomy pod kątem widzenia owej „Deutschstämmigkeit“. Tak przecież powstała osławiona książka Kurta Lücka pt. „Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens“ z podtytułem „Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im osteuropäischen Raum“, a przedmowę napisał nie-hitlerowiec dr Hermann Rauschning (1934, s. 680). Tymczasem książka stała się podstawą działań politycznych, jakich byliśmy świadkami w Polsce w r. 1939. W nagrodę nazwano później w Warszawie znaną ulicę Koszykową — dr Kurt Lück-Strasse!

To jedna, polityczna strona zagadnienia. Ale jest i czysto naukowa, to znaczy, każdy, kto bada stosunki polsko-słowiańskie i polsko-niemieckie, orientuje się w fakcie wzajemnej osmozy dwóch zespołów etnicznych, dokonującej się poprzez granicę. Element niemiecki wciela się w polski i odwrotnie, ale pisanie jakiejś wyodrębnionej historii elementu niemieckiego w Polsce prowadzi do prawdziwej karykatury historii i mogło budzić sądy o rasistowskim w zasadzie punkcie wyjścia.

W tej chwili nie zajmujemy się sprawą ogólnej tendencji rozprawy i (przygotowywanej) książki dra Rhodego. Odwołujemy się w tej mierze do sądów wypowiedzianych w Przeglądzie Zachodnim w nrze 4/5 za r. 1953.

Redakcja

Od dra Kiersnowskiego otrzymaliśmy list następującej treści:

W związku z polemiką pomiędzy prof. Z. Kaczmarczykiem a prof. H. Batowskim, ogłoszoną w ostatnim nrze „Przeglądu Zachodniego“, s. 789 n, pomimo zamknięcia już dyskusji na ten temat pozwalam sobie przesłać na ręce Redakcji spostrzeżenie, które — jak sądzę — musi nasunąć się każdemu uważniejszemu czytelnikowi, a które zostało przeoczone przez obu dyskutantów.

Prof. Kaczmarczyk pisze: „Razem 3.802 ha z 1.619 mieszkańców. Są to właśnie te 4 km<sup>2</sup>“ etc. Otoż 3.802 ha wynosi nie ok. 4, lecz ok. 40, ściśle 38,02 km<sup>2</sup>; na obszarze tym średnia gęstość zaludnienia wynosiła ok. 43 na 1 km<sup>2</sup>, a nie ok. 430 na km<sup>2</sup>, jakby wynikało z uwag prof. Kaczmarczyka. Tym samym niezależnie od kontrargumentów prof. Batowskiego opinię jego oponenta w tej dyskusji należy uznać za bezprzedmiotową.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

R. Kiersnowski

## Książki nadesłane

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej

1. Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego
2. Bohaterowie Ludowego Wojska
3. KACZMAREK K. — Nad Turią i Bugiem
4. KOMORNICKI S. — Wyzwolenie Kołobrzegu
5. KRWAWICZ M. — Obrona Polskiego Pomorza i bitwa pod Oliwą
6. MONIS M. — Szlak bojowy Ludowego Lotnictwa
7. NAŁĘCZ S. — Nad Nysą i Szprewą
8. NOWAK T. — Walki z agresją Zakonu Krzyżackiego w okresie jednoczenia Państwa Polskiego
9. RAWSKI T. — Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki
10. RATUK W. — Na wale pomorskim
11. SZMATOWICZ E. — Łączność nerw armii
12. TUSZYŃSKI W. — Kościuszkowcy w walce o Pragę
13. WIMMER J. — Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej — zeszyt VII
14. K. PIERADZKA — Walki Słowian na Bałtyku w X—XII w.
15. CZ. LIPKA, M. TARNAWSKI — Pancernym szlakiem